

Rozwód i Alimenty

autor: KRZYSZTOF SPELAK opublikowany: 1 MINUTĘ TEMU

Rozwód – wykazanie winy w rozwodzie i jego konsekwencje

Jednym z pierwszych zagadnień, jakich dotyczy rozmowa z klientami trafiającymi do kancelarii ze sprawą rozwodową, jest kwestia wykazywania winy w procesie. Zgodnie z prawem sąd rozwiązując małżeństwo orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę za rozkład pożycia. Jedynie na zgodne żądanie małżonków sąd nie będzie orzekał o winie.

W praktyce, gdy obie strony nie złożą zgodnego oświadczenia, iż nie chcą orzekania o winie, to sąd zmuszony jest tę kwestię rozstrzygnąć. Bez wątplenia element ten jest bardzo ważny dla przebiegu całego procesu, jak również dla wzajemnych dalszych relacji stron. Dlatego decyzję o wykazywaniu winy któregokolwiek z małżonków należy podjąć po głębokim przemyśleniu.

Zgodnie z przepisami prawa rodzinnego, małżonkowie w związku mają równe prawa i obowiązki. Są zatem zobowiązani do wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy, wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny. Jeżeli obowiązki te naruszane są przez jednego z nich, to mówić możemy o jego winie za zaistniały rozkład pożycia, który stał się przyczyną rozwodu.

Jeżeli chodzi o wykazanie winy drugiej strony, to zgodnie z przepisami, na stronie która twierdzenia takie zgłasza, ciąży obowiązek wykazania zasadności zarzutów stawianych drugiemu z małżonków. Na salach sądowych najczęściej spotykanym dowodem w zakresie winy są zeznania świadków – może to być każda osoba (rodzina, znajomy, sąsiad itp.), która była bezpośrednim świadkiem niewłaściwych zachowań drugiego z małżonków. Coraz częściej w procesach strony sięgają również po dowody, takie jak SMS-y, maile, zdjęcia, wydruki z portali społecznościowych czy wywiady detektywistyczne. Wszystkie wskazane środki mogą być traktowane jako dowody w sprawie, natomiast w sposób oczywisty są one za każdym razem oceniane przez sąd pod kątem wiarygodności i rzetelności.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest zasada braku miarkowania winy, tj. przyjmowania przez sądy, iż nie ma winy większej i mniejszej. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, w razie obustronnych zawinień, niedopuszczalna jest „kompensata” wzajemnych przewinień, a KRiO nie rozróżnia winy „większej” i „mniejszej”. Małżonka, który zawinił jedną z wielu przyczyn rozkładu, należy więc uznać za współwinnego, choćby nawet wina drugiego małżonka w spowodowaniu innych przyczyn rozkładu była cięższa (wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 1999 r., I CKN 233/98, Legalis 358591). Oznacza to w praktyce, że do orzeczenia wyłącznej winy jednego z małżonków w rozpadzie małżeństwa koniecznym jest wykazanie jego całkowitego zawinienia.

Istotnym elementem, który należy brać pod uwagę, jest również kwestia przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego i jego skutków oraz odróżnienie tych dwóch zagadnień od siebie. Przykładowo może dojść do sytuacji, w której małżonkowie na początku roku rozejdą się i zamieszkają oddzielnie (z przyczyn leżących np. po stronie żony), w połowie roku złożą sprawę rozwodową, a pod koniec roku mąż zwiąże się uczuciowo z inną osobą (w trakcie trwania sprawy rozwodowej). W takiej sytuacji trudno jest mówić, iż związanie się z inną partnerką było przyczyną rozpadu małżeństwa, a raczej jego konsekwencją. Podobne stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy, który wielokrotnie stwierdzał, iż związek jednego z małżonków z innym partnerem w czasie trwania małżeństwa, lecz po dacie wystąpienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia między małżonkami, nie daje podstawy do przypisania temu małżonkowi winy za ten rozkład (wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r., IV CKN 112/00, Legalis 48339).

Kwestią determinującą podjęcie decyzji o wykazywaniu winy drugiego z małżonków są konsekwencje takiego orzeczenia, które można podzielić na trzy grupy.

1. **Po pierwsze**, jest to rodzaj emocjonalnego i sprawiedliwościowego zakończenia małżeństwa, tj. wskazania jednoznacznie, który z partnerów zawinił za powstały rozpad rodziny.
2. **Po drugie**, rozstrzygnięcie co do winy może mieć znaczenie przy podziale majątku wspólnego małżonków, w szczególności przy ustalaniu ewentualnych nierównych w nim udziałów. Może mieć to miejsce np. w przypadku uzależnienia od gier hazardowych jednego z małżonków, prowadzącego z jednej strony do rozpadu rodziny, a z drugiej do nierównego przyczynienia się do powstania majątku. Jest to jednak czynnik bardzo indywidualny i niedookreślony, czego najlepszym przykładem jest orzeczenie Sądu Najwyższego, który wskazał, iż wina rozkładu pożycia małżeńskiego stwierdzona w wyroku rozwodowym nie przesądza o istnieniu ważnych powodów do orzeczenia o nierównych udziałach w majątku wspólnym (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2000 r., III CKN 455/00, Legalis 278485).
3. **Po trzecie i najważniejsze**, w praktyce, orzeczenie wyłącznej winy za powstały rozkład w małżeństwie wiąże się bezpośrednio z orzeczeniem renty alimentacyjnej od małżonka wyłącznie winnego na rzecz małżonka niewinnego. Wydawane jest ono zgodnie z art. 60 § 2 KRiO na żądanie małżonka niewinnego. Orzeczenie alimentów w takiej sytuacji może nastąpić, jeżeli na skutek rozvodu sytuacja materialna małżonka niewinnego ulegnie pogorszeniu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pogorszenie sytuacji materialnej byłego małżonka może polegać na zmniejszeniu ilości środków do dyspozycji małżonka niewinnego, jak również na zwiększeniu się jego usprawiedliwionych potrzeb. Pogorszenie to musi wystąpić na skutek rozvodu (wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1999 r., I CKN 415/99, Legalis 210886).

Przekładając powyższe na realia spraw można przytoczyć sytuację, w której małżonek winny rozpadu małżeństwa ma dobrze płatną pracę i zarabia 10 000 zł, zaś małżonek niewinny osiąga dochody na poziomie 2000 zł. Podczas związku małżeńskiego budżet domowy małżonków wynosił więc 12 000 zł, co w uproszczeniu daje 6000 zł na każdego z nich. Po rozwodzie natomiast, małżonek niewinny pozostaje z dochodem jedynie 2000 zł. Taka dysproporcja powodować będzie zatem, że może żądać alimentów dla siebie.

Zwrócić należy uwagę, iż orzeczone w takiej sytuacji alimenty nie są ograniczone czasowo, tj. małżonek uznany za wyłącznie winnego musi je opłacać do momentu zawarcia przez małżonka niewinnego kolejnego związku małżeńskiego, bądź też zmiany sytuacji finansowej uzasadniającej zmianę orzeczenia w tym zakresie. Powyższe kwestie winny ułatwić podjęcie decyzji w zakresie wykazywania winy w procesie oraz obrazować konsekwencje takiego orzeczenia.

Reasumując, orzeczenie rozwodu bez orzekania o winie następuje jedynie na zgodny wniosek stron. W przypadku wykazywania wyłącznej winy drugiego z małżonków, na stronie zgłaszającej taki wniosek ciąży obowiązek udowodnienia przesłanek uzasadniających takie stanowisko. W polskim prawie nie ma pojęcia winy „większej” i „mniejszej”. Główną konsekwencją orzeczenia wyłącznej winy jednego z małżonków za powstały rozkład jest możliwość obciążenia go alimentami na rzecz małżonka niewinnego i to na wniosek tego ostatniego.

Alimenty na dziecko... Jak ustalić ich wysokość? Kto i kiedy zobowiązany jest do ich płacenia? Kiedy wygasa obowiązek alimentacyjny?

Niezależnie od tego, jak układają się relacje między rodzicami dziecka, sprawą niepodlegającą dyskusji jest to, iż musi ono mieć zapewnione prawidłowe warunki materialne do funkcjonowania. Zgodnie z zasadą prawa rodzinnego, to rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie. Do prowadzonej przeze mnie kancelarii bardzo często zgłaszają się rodzice, którzy nie uchylają się od obowiązku alimentacyjnego, ale zastanawiają się, jak wysokość tych alimentów wyliczyć i jaka kwota byłaby odpowiednia dla dziecka. W tym zakresie należy zwrócić uwagę, iż w naszym systemie prawnym nie ma przewidzianych stałych kwot, tak jak w niektórych krajach, gdzie korzysta się z tabel określających szacunkowo wysokość alimentów w zależności od wieku dziecka, dochodu rodziców, itp. W Polsce wysokość alimentów zależy od usprawiedliwionych potrzeb dziecka oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości rodzica. Wypadkowa tych dwóch elementów wyznacza wysokość świadczenia.

Badając usprawiedliwione potrzeby dziecka, zgodnie z praktyką, należy brać pod uwagę wszystkie te koszty, które muszą być poniesione, aby zapewnić dziecku prawidłowy rozwój i funkcjonowanie na stopie życiowej odpowiadającej zamożności rodziców. W skład wydatków branych tutaj pod uwagę wchodzi m.in. koszty mieszkania (w udziale przypadającym na dziecko), koszty edukacji, wydatki zdrowotne, ubranie, żywienia, potrzeby niematerialne (rozrywka, wyjścia w wolnym czasie, itp.), wakacje, zajęcia dodatkowe. Oczywiście w każdej indywidualnej sytuacji zakres tych wydatków będzie różny, zarówno co do ich wysokości, jak i ilości. Każdorazowo uwzględniać należy dotychczasowy tryb życia dziecka – trudno przykładowo zgodzić się z zapisaniem dziecka na kilka zajęć dodatkowych w trakcie trwania sprawy o alimenty, kiedy wcześniej nie korzystało ono z żadnych pozaszkolnych aktywności.

Jeżeli chodzi natomiast o zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego do alimentacji rodzica, to po pierwsze, należy brać tutaj pod uwagę dochody z pracy zawodowej wraz z dodatkami (z reguły bierze się pod uwagę średnią z kilku miesięcy). Dodatkowo uwzględnia się wszelkie inne dochody, np. z tytułu najmu, itp. Pamiętać należy, iż badając sytuację zarobkową rodzica, sąd może weryfikować dochody na przestrzeni dwóch, a nawet trzech ostatnich lat i celowe umniejszanie dochodów w ostatnim okresie nie będzie miało znaczenia dla wyznaczania wysokości alimentów. Po drugie, przy analizowaniu sytuacji majątkowej, przyjmując zasadę, że alimenty są najważniejsze, sąd może uznać, że zasadnym jest nawet spieniężenie jakichś składników majątkowych celem prawidłowej realizacji obowiązku alimentacyjnego. W przypadku osób niepracujących sądy bardzo często zwracają się do urzędów pracy z zapytaniem, czy są jakieś oferty pracy dla osób z określonymi kwalifikacjami i po uzyskaniu odpowiedzi pozytywnej przyjmują, że taką kwotę rodzic mógłby zarabiać, gdyby dołożył właściwych starań.

Istotnym elementem przy określaniu wysokości alimentów są osobiste starania rodzica i wykonywana opieka nad dzieckiem. Przykładowo, jeżeli sąd uzna, że usprawiedliwione wydatki na dziecko w skali miesiąca wynoszą 1800 zł, a matka dziecka zajmuje się wszystkimi kwestiami związanymi z jego wychowaniem (pomoc w nauce, pranie, gotowanie, sprząatanie, itp.), to w znacznej mierze swój obowiązek alimentacyjny spełnia ona właśnie przez te działania. Sąd może więc obciążyć ojca na przykład alimentami w wysokości 1200 zł, a więc nie dokonując zupełnie równego podziału matematycznego sumy usprawiedliwionych wydatków na dziecko.

Należy zwrócić uwagę na jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego (w którym podtrzymał on ugruntowane stanowisko judykatury), zgodnie z którym wyznacznikiem wysokości obowiązku alimentacyjnego zobowiązanego są jego możliwości majątkowe i zarobkowe, które limitują usprawiedliwione potrzeby małoletniego. Może więc się zdarzyć, iż zasądzone alimenty nie w pełni zaspokajają usprawiedliwione potrzeby uprawnionego. Wracając do naszego przykładu, przy uwzględnieniu powyższego orzeczenia może dojść do sytuacji, że sąd, ustalając usprawiedliwione potrzeby na kwotę 1800 zł, obciąży ojca alimentami jedynie w kwocie np. 500 zł, uznając iż jego możliwości majątkowe i zarobkowe nie pozwalają na zasądzenie większej kwoty. Sytuację taką traktować jednak należy jako wyjątkową.

W ostatnim czasie pojawiają się także sytuacje, kiedy rodzice opiekujący się dziećmi występują o alimenty od dziadków. Istnieje taka możliwość, natomiast trzeba pamiętać, że obowiązek taki powstaje dopiero wtedy, gdy nie ma rodzica, gdy nie jest on w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi lub też gdy uzyskanie od niego środków jest niemożliwe, bądź bardzo utrudnione. Należy tutaj uwzględnić sytuację obojga rodziców.

Kolejnym ważnym zagadnieniem, którego dotyczy szereg pytań w praktyce zawodowej, jest kwestia wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego. Podstawowa zasada jest taka, że obowiązek ten nie wygasa automatycznie, np. w związku z osiągnięciem przez dziecko jakiegoś wieku, a związany jest wprost z możliwością samodzielnego utrzymania się dziecka. O wygaśnięciu takiego obowiązku musi orzec sąd.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego przy orzekaniu o obowiązku alimentacyjnym rodzica wobec dziecka, które osiągnęło pełnoletniość, należy brać pod uwagę, czy wykazuje ono chęć dalszej nauki oraz czy jego osobiste zdolności i cechy charakteru pozwalają na rzeczywiste kontynuowanie przez nie nauki. Rodzice mogą być zwolnieni od świadczeń alimentacyjnych w stosunku do dziecka tylko wtedy, gdy dziecko posiada własny majątek, a dochody z tego majątku wystarczają na całkowite pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Nie może zwolnić rodziców od obowiązku świadczeń alimentacyjnych okoliczność, że dziecko jest faktycznie utrzymywane przez kogoś innego.

Powyższe zagadnienia wskazują, jak indywidualną kwestią jest określenie obowiązku alimentacyjnego i konieczności traktowania każdej sprawy tego typu autonomicznie.

Obowiązek alimentacyjny w każdej sprawie ustalany jest indywidualnie. Jego wysokość zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Alimentów dochodzić można nie tylko od rodziców, ale również od dziadków. O wygaśnięciu obowiązku alimentacyjnego musi orzec sąd, nie dzieje się to automatycznie i uzależnione jest od sytuacji i postawy dziecka, a w szczególności od możliwości samodzielnego utrzymania się przez uprawnionego.

O autorze artykułu

Krzysztof Spelak

Adwokat. Poznań

